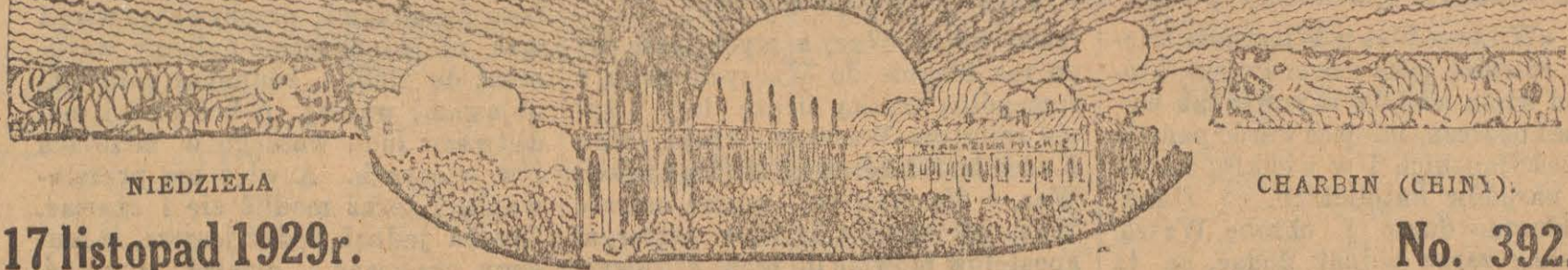


TYGODNIK POLSKI



NIEDZIELA

CHARBIN (CHINY).

17 listopad 1929r.

No. 392.

WYDAWNICTWA ROK ÓSMY.

Redaktor i wydawca Ks. Wł. Ostrowski. Harbin, Chiny. 106, Grand Prospekt street.

KONSTANTY SYMONOLEWICZ.

3) WRAŻENIA Z POBYTU W POLSCE.

Podążmy teraz w stronę Starego Miasta. W końcu Krakowskiego Przedmieścia znajduje się Plac Zamkowy i na nim Zamek Królewski rezydencja P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zamek przeszedł ciężkie koleje za czasów niewoli. Były tam koszary kozackie i w salach zamku wybielonych wapnem mieszkali nie tylko kozacy, ale i ich konie. Obecnie idzie kosztowna i żmudna praca nad wydobyciem z pod tynku i wapna dawnych rzeźb i fresków i nad odtworzeniem zamku w dawnej jego historycznej postaci. Wewnątrz odrestaurowano już pokoje prywatne p. Prezydenta i znaczną część salonów reprezentacyjnych, które mi udało się zwiedzić, ale sporo jeszcze pozostało, a nazewnątrz zamek zupełnie źle wygląda, bo odrapany i tynk odbijają w dalszym ciągu. Sale odrestaurowane mają wysoką cenność artystyczną, co znowu odnieść należy na rzecz króla Stanisława Augusta, który go ostatni przebudowywał i urządził. Odnowione już są: sala tronowa, sala żółta, sala marmurowa, sala balowa, sala malinowa, gabinet królewski. W jednej z sal zachowano lustro ze śladem kuli niemieckiej. Za zamkiem znajduje się ogród obecnie zapuszczony, ale prowadzą roboty celem jego uporządkowania i połączenia z brzegiem Wisły, gdzie mają być tarasy i przystań dla jachtu p. Prezydenta. Na placu przed Zamkiem stoi kolumna Zygmunta—pomnik wystawiony przez Władysława IV ojcę swojemu Zygmuntowi III, jedna z najdawniejszych i najciekawszych pamiątek stolicy. Z boku zamku w kierunku Wisły idzie ulica Nowy Zjazd—wspaniała sztuczna droga na arkadach, łącząca plac Zamkowy z mostem Kierbedzia. Most ten łączy stare miasto z Pragą. Zaraz za mostem z prawej strony wznosi się kościół Sw. Florjana, a z lewej Lupa Park i Ogród Zoologiczny. Z drugiej strony Placu Zamkowego

vis-a-vis Zamku jest wązka uliczka Sw. Jańska, przy której znajduje się Katedra. Wielka to i wspaniała świątynia posiada wewnątrz wiele starożytnych pomników i nagrobków. W osobnej kaplicy znajduje się urna z sercem Kościuszki niedawno do Polski przywiezionem, a w podziemiach w osobnych kryptach stoją trumny chluby narodu naszego i dobrego ducha młodego pokolenia, Henryka Sienkiewicza oraz pierwszego Prezydenta R. P. Narutowicza. Obok przez okienko widać zjedzone przez rdzę trumny książąt mazowieckich. Głębokie wrażenie robią pomniki grobowe wzdłuż ścian i w kaplicach, i stare często nawpół starte napisy łacińskie. Pamiętam na jednym nagrobku na sarkofagu kamiennym leżały obok dwie postacie kamienne—dwóch braci—biskup i wojewoda w mocnym objęciu. Na pomnikach nowszych portrety i napisy po polsku, często bardzo wzruszające, od żony mężowi, od synów rodzicom, z wyliczeniem zasług i zalet zmarłego. Wogóle w kościołach polskich tak jasno widać tę łączność narodu z Bogiem, która jedną nicią przeszła przez całą naszą historję i pomimo wielu wad naszych uratowała nas od upadku i zdrowiem przeprowadziła przez błoto obcej niewoli. Objaw tej łączności, z podziwem i rozczuleniem obserwowałem i w Polsce dzisiejszej. Kościoły otwarte dzień cały i dzień cały pełne, nie tylko kobiety, ale i mężczyźni w sile wieku i młodzież zapełniają świątynie i śpiewają chórem pieśni pobożne. Koło cudownych ołtarzy Matki Boskiej zawsze pełno kłęczących i modlących się żarliwie osób rozmaitej płci, wieku i klasy społecznej.

Koło katedry idzie wązka i malownicza uliczka Kanonja, gdzie ma mieszkanie a raczej muzeum pełne rozmaitych cennych zabytków sztuki p. Patek b. Poseł w Tokio, a obecnie w Moskwie. Równoległe do ul.

Sw. Jańskiej leży stara wąziutka ulica Piwna, przez którą, jak i przez Sw. J. można wyjść na Rynek Starego Miasta. To również jeden z cenniejszych zabytków przeszłości. Rynek otoczony starymi domami wymalowanymi ostatnio w rozmaite jaskrawe kolory, jak według danych historycznych miały wyglądać dawniej. Wśród domów tych zwraca na siebie uwagę kamienica Baryczków—Muzeum Narodowe. Obecnie mieści się w niej Kolekcja zabytków historycznych i artystycznych rewindykowanych z Rosji na zasadzie Traktatu Ryskiego. Jest dużo starożytnego oręża, szaty królewskie, obrazy, gobeliny, a zwłaszcza masa pamiątek z Powstań—przestrzelone mundury wojskowe, sztandary, odzwy, asygnacje etc. Drugim domem zasługującym na uwagę jest kamienica i winiarnia Fukiera. Proszę sobie wyobrazić z jakim uczuciem zasiadłem na ławie w izbie, gdzie pijał wino i miód Pan Zagłoba, gdzie przesiadywali rycerze pancernego znaku. W mrocznej izbie ze ścian, ze sztychów starożytnych, z ław i stołów patrzyła na mnie historja. Wyszliśmy na podwórze małe i dziwne, przez sień i kurytarz pamiętający Jana Kazimierza i koło nas przebiegło kilkoro dzieci—uczniaków małych, którym ani w głowie było ile wieków na nich spogląda i kto dotykał rękami tych murów.

Na zakończenie opisu miasta wspomnę jeszcze o jednym godnym widzenia miejscu. Jest nim most Poniatowskiego. Ogromny i piękny ten most łączy Aleję 3 Maja w Warszawie z Aleją Zieleniecką na Pradze, która idzie koło pięknego i wielkiego Parku Skaryszewskiego, obecnie przemianowanego na Park Paderewskiego. W parku tym cudowne widoki, masa zieleni i kwiatów. Odbywaliśmy tam długie ciekawe spacery dorożką, oraz przejażdżki łożdżą po wielkim stawie.

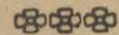
Pielgrzymka polska w Watykanie.

Papież na uroczystej audjencji przyjął członków pielgrzymki z Polski na czele z arcybiskupami Jałbrzykowskim i Mankowskim, biskupami: Radońskim, Lisowskim, Szlagowskim i Kubiną, następnie udał się do kłosa sali i witał się ze wszystkimi i wreszcie zajął miejsce na tronie, udekorowanym w sztandary polskie i wygłosił następującą mowę:

«Witamy Was w Wiecznym Mieście również jako dzieci Polski, która od wielu wieków zajmuje tak wybitne i poczesne miejsce wśród państw chrześcijańskich i w wielkiej rodzinie narodów katolickich, co stanowi słuszną dumę i chlubę Waszą. Musimy zaraz jednak dodać, że ta okoliczność pociąga za sobą wielką odpowiedzialność. Ta wielka, święta, cenna spuścizna, jaką przekazali Wam ojcowie Wasi, a której broniliście w oczach Naszych z taką troskliwością i z takim męstwem, mimo tylu cierpień, przeszkód i burz, które szalały nad krajem Waszym, ta święta spuścizna winna stanowić miarę i zakres Waszej odpowiedzialności, wobec Boga i Kościoła. Wiemy doskonale, że nie potrzeba Was zachęcać do tego, abyście kochali Waszą spuściznę i strzegli jej, gdy życie Wasze jest wymownym dowodem jak ją cenicie. Dlatego jednak, żeśmy przebywali w ciągu dłuższego

czasu wśród Was, a myśl Nasza raz po raz biegnie do Waszych stron, z szczególną troską śledzę losy i życie religijne Waszego kraju, stan Kościoła i Królestwa Bożego wśród Was, i dla tego też muszę ostrzec Was, jak ongiś Chrystus ostrzegał apostołów mówiąc do nich: «Czuwajcie i módlcie się». Czuwajcie, gdyż grożą Wam niebezpieczeństwa i zasadzki podstępne. Wróg wszelkiego dobra, którego Chrystus Pan nazwał bramami piekielnymi, nie śpi, ale czuwa i działa wśród Was. Mam tu na myśli przede wszystkim sektę masonską, która szerzy swe przewrotne zasady i zgubne wpływy również i w Polsce, usiłując w szczególności zniszczyć Waszą świętą i cenną spuściznę duchową i religijną, która stanowi moc i chlubę waszą. Dlatego też, powtarzam, czuwajcie, gdyż wróg nie śpi, a więc i wam niewolno zasypiać. A następnie, módlcie się. Albowiem wrogów wszelkie-

go dobra nie zdoła pokonać żadna ludzka siła bez pomocy łaski Bożej. Trzeba zawsze się modlić i nigdy nie ustawać. Przodkowie wasi zostawili wam wzniosłe wzory mężów modlitwy. Nic przeto dziwnego, że i wy umiecie się modlić. Byliśmy tego świadkami; przebywając wśród was, niejednokrotnie byliśmy wzruszeni do głębi i zdumieni gorącymi objawami waszej pobożności i modlitwami ludu waszego w miastach i w wioskach. A więc nie przestawajcie i teraz modlić się i czuwać. Trzeba jednak dodać jeszcze, że musimy pracować i działać. Czuwać, modlić się i pracować! Przedewszystkiem czuwać, aby wiedzieć, jak pracować i w jakim kierunku działać. Następnie modlić się, gdyż bez modlitwy bezskuteczna i nieowocna będzie praca. A modlić się należy z wielką żarliwością i ufnością, gdyż tylko od Boga spodziewać się możemy skutecznej pomocy w walce z wrogiem Wiary i Kościoła; a przytem trzeba z taką energią z takim poświęceniem, zaparciem się siebie i z zapałem pracować i działać, jak gdybyśmy tylko na swoje siły liczyć mogli i od naszych wysiłków zależał cały rezultat naszej pracy.»



Przemysł herbaciany w Chinach.

Od niepamiętnych czasów uprawiają Chińczycy krzak herbaciany w następujących szesnastu prowincjach: Kwantun, Guansi, Jun-nań, Fu dzian, Dziań-si, Guj-dzou, Dzen-dzian, Che-nań, Szen-si, Ań-chuej, Chu-bej, Sy-czuan, Dziań-su, Chunań, Szan-dun, Gań-su. Północne prowincje: Szan-dun, Che nań, Gań-su—Szen-si produkują bardzo niski gatunek herbaty.

W całych Chinach produkcja herbaty wynosi 6.500.000 pikuli czyli 955.500.000 funtów rosyjskich. W historii rozwoju przemysłu i handlu herbacianego pierwszorzędną rolę odgrywała prowincja Kwan-tun. Stąd herbata była wywożona przez miasto Kanton.

W ostatnich latach obfite plony herbaty zebrano w prowincjach: Chunań, Chu-bej, Dziań-si, Dzen-dzian, Ań chuej, Fu-dzian, które leżą nad olbrzymią rzeką, Jan-dzy-dzian. Zielona herbata eksportuje się z portów: Chań-dzou, Nin-bo. Dzen-dzian. Herbata presowana w płyty do wojny w wielkiej ilości była wywożona do Rosji, dziś wywożą ją do Mongolji.

Zeby chociaż pobieżnie zaznaczyć z olbrzymim przemysłem herbacianym, postaram się opisać jedną z najważniejszych prowincyj, w której uprawa herbaty osiągnęła największy rozkwit. Jest nią prowincja Chu-bej z portowem miastem Chań-

kou nad rzeką Jan-dzy-dzian'em. Głęboka ta rzeka pozwala olbrzymim okrętom morskim dopływać do portu Chań-kou, który jest jednym z najgłówniejszych ośrodków handlu herbacianego. W prowincji Chu-bej najlepsze gatunki herbaty zbiera się w powiatach Tun-szah, Cho-fyn, Chen-jan, Chun-jan. Chubejska czarna herbata jest znana na rynku pod nazwą „upak“.

Zbieranie liści herbacianych zaczyna się w marcu, okres handlu trwa od 15 maja do końca października. W maju zakupuje się pierwszy zbiór herbaty, w czerwcu i lipcu drugi i trzeci.

W tym czasie do Chań-kou zjeżdżają się kupcy najrozmaitszych narodowości, za wyjątkiem Polaków niestety, którzy skupują herbatę z rąk pośredników. W maju ceny na herbatę nie są ustalone i w tym czasie trwa spekulacja. Utrwalają się ceny dopiero w lipcu, ponieważ wtedy jest już wiadomo, ile herbaty zebrano i jakiego gatunku. Zakup herbaty odbywa się przy współdziałaniu tak zw. „titesterów“, znawców herbaty. Słynnymi ekspertami herbaty są Anglicy. Cudzoziemskie firmy mają swe biura, gdzie się załatwia sprawy kupna, tu też herbata poddaje się ekspertyzie. Od r. 1861 do dziś dnia cały przemysł i eksport herbaty jest prawie wyłącznie w cudzoziemskich rękach. Przed laty 65 wielki wpływ na rynku herbacianym mieli Anglicy, ale już od końca wieku XIX cały przemysł w Chań-kou opanowali Rosjanie, dozna-

jąc stałej i wytrwałej opieki swego rządu. Do wojny światowej były w Chań-kou następujące przedstawicielstwa rosyjskich firm: Wogan, Wysocki i Spół., Bracia Popowy.

Zielona herbata, znana pod nazwą: Dzy-ań, De-lin, Ju-gań i czarna herbata, tak zw. Gun-fu wynosi się z miasta Fu-dzou (prowincja Fu-dzian).

Eksport w roku 1925 wynosił 11.730.400 funtów angielskich. W mieście Fu-dzou są trzy angielskie i dwie chińskie fabryki herbaciane; oprócz fabryk są przedsiębiorstwa handlowe: Robert Anderson Co., Gibb Livingston Co.; z chińskich, znane są: Hun-czun, Hun-czen, Chu-ho-lung, Ki-ju-szyn, Sun-szyn.

Firma Siń-szan presuje herbatę w płyty dla eksportu do Syberji i do Mongolji.

Najlepsze gatunki herbaty w prowincji Chu-bej są znane pod nazwą, pochodzącą od miejscowości, gdzie są zbierane: Jan-lou-tun-cza (cza—herbata), Jan-lou-sy-cza, I-czan-cza, Tun-szań-cza.

W prowincji Chunań (miasto Czian-sza) najlepsze gatunki herbaty są: An-chua-cza, Tan-juan-cza, Siantan-cza, Lun-jan-cza.

W prowincji Dziań-si (miasto Dziu-dzian) najlepsze gatunki czarnej herbaty są: Fo-u-tan, Si-u-szuj, Nin-dzou.

Dziś w okolicach Fu-dzou wiele udziela się uwagi uprawie herbaty pachnącej, przeznaczonej na eksport do Ameryki i Anglji. G.S.

KRONIKA CHIŃSKA.

Interview z Ministrem Spraw Zagraniczn. Wanem

Minister Spraw Zagranicznych dr. Waa w ostatnio udzielonym wywiadzie w Szanghaju wypowiedział szereg uwag na temat chińsko-sowieckiego konfliktu.

Na zapytanie, czy pogłoski o pertraktacjach z Z.S.S.R. są zgodne z rzeczywistością, odpowiedział, że dotąd—nie. Rząd niemiecki oświadczył przedstawicielowi Chin w Berlinie, Dżan-Dzo-Binowi, że Niemcy skłonne są podjąć się roli pośrednika między Chinami i Rosją. «Gdyby te wyniki zakończyły się pomyślnym rezultatem, Chiny byłyby wdzięczne Niemcom»—oświadczył dr. Wan.

Na zapytanie, czy prawdą jest, że Mukden zamierza wieść pertraktacje bezpośrednio z Sowietami, Minister odpowiedział, że słuchy takie i pogłoski istnieją, ale nie znajdują

dotąd urzędowego potwierdzenia.

W zakończeniu wywiadu Minister oświadczył ponadto, że sprawa sądów konsularnych będzie rozstrzygnięta w najbliższym czasie w duchu dezyderatów chińskich,

Konflikt chińsko-sowiecki

Ubiegły tydzień przyniósł znów szereg demonstracji sowieckich na granicach chińskich.

Aeroplany sowieckie latały demonstracyjnie nad terytorjum chińskim nad Mandżurją, Pograniczną, Miszanem, gdzie rzuciły bomby. Większe wojska sowieckie skupiają się znowu w okręgu Sachalana, a koło Sansinu urządziły nowy napad. Sachalan ewakuowano na wypadek najścia wojsk czerwonych.

W Chabarowsku uformował się zimowy oddział wojskowy auto-sanki. Każde auto-sanki zaopatrzone

są w broń i kulomiot, i obsługiwane przez oddział złożony z 14 ludzi.

Pan-Czen Lama żywy Budda.

Pan-Czen Lama (żywy Budda) z Tybetu przybył w tym tygodniu do Mukden. Przyjmowano jednego z najwyższych dostojników buddyjskich z niezwykłym przepychem i ceremonjałem.

Marszałek Dżan-Sjue-Ljan witał Lamę z honorami na dworcu. Młodzież szkół mongolskich wręczyła mu adres, na którym widniał napis «Pan-Czen-Lamie—żywemu Buddzie».

Wszyscy obecni mieli w ręku obrzędowe świeczki i przypięli do piersi czerwone kwiatki. Pan-Czen Lama zamieszkał w żółtym klasztorze,

WIADOMOŚCI Z POLSKI.

Nowe dwie polskie ambasady.

Z Londynu angielska oficjalna stacja radiowa Rugby podaje następujący komunikat: Oficjalnie zakomunikowano, że król zatwierdził wniosek ministerstwa spraw zagranicznych, iż przedstawicielem rządu JKM w Polsce będzie w przyszłości ambasador, nie poseł, jak dotychczas i że jednocześnie przy dworze JKM będzie akredytowany polski ambasador. Rządy JKM i polski stwierdzają z zadowoleniem, że podniesienie rang obu przedstawicieli będzie korzystne zarówno dla Anglii, jak i dla Polski. Konieczne kroki będą wkrótce podjęte,

by stało się zadość woli Jego Królewskiej Mości, o ile chodzi o przedstawiciela rządu brytyjskiego w Warszawie. Podobne kroki prawdopodobnie będą podjęte przez rząd polski w stosunku do przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

Nowy York. Cała prasa amerykańska poświęciła obchodom ku czci Pułaskiego szczegółowe opisy oraz artykuły redakcyjne. Wszystkie dzienniki podkreślają zgodnie projektowane podniesienie obu poselstw do rangi ambasad.

Rada Ministrów uchwaliła budżet na rok 1930-31.

Warszawa. Rada Ministrów na ostatnim zebraniu uchwaliła budżet na rok 1930—31, który w cyfrach przedstawia się następująco.

Z podatków zebrano 2,943,011,040 złotych, z sumy tej wydatkowano 2,934,661,480 złotych. W sumę tę wliczona jest podwyżka o 15 proc. pensyj urzędnikom państwowym. Na wydatki poszczególnych departamentów przydzielono: dla prezydenta 4,358,866; sejm 9,370,026; senat 2,496,049; na kontrolę rządu 7950600; dla rady ministrów 2,882,327; ministerjum dla spraw zagranicznych 56,440,000; na armję 837,216,266; ministerjum dla spraw wewnętrz-

nych 254,429,924; ministerjum skarbu 147,239,940; ministerjum sprawiedliwości 133,356,490; ministerjum handlu 53,405,102; ministerjum kolei 18,734,200; ministerjum rolnictwa 58,523,160; ministerjum oświaty 458,776,456; ministerjum robót publicznych 158,850,000; ministerjum pracy 65,712,549; na reformę agrarną 57,147,184; ministerjum poczt i telegrafów 2,983,080; na pensje urzędników rządowych 127,000,000; na pensje inwalidów wojennych 160,770,000; na spłacenie długów państwowych 296,842,620, i na przedsiębiorstwa rządowe 20,245,651.

Polska a Bank odszkodowań

Polska reprezentowana będzie w kapitale zakładowym Banku odszkodowań przez udział 6 milj. dol., który wpłaci Bank Polski. Oprócz siedmiu państw, które należą do grupy założycieli Banku, t. zw. pierwszej kategorii, t. j. Anglii, Francji, Belgii, Włoch, Niemiec, Japonji i Stanów Zjednoczon. Ameryki Półn., którym służy prawo delegowania przedstawicieli do rady tego Banku, inne państwa, a w tej liczbie i Polska, mają przez swe instytucje emisyjne przedstawić listę 4 kandydatów, z pośród których mogą być mianowani przedstawiciele danego kraju do rady Banku odszkodowań.

Prezes banku emisyjnego danego kraju nie jest skrepowany niczem w wyborze kandydatów danego kraju. Mogą to być zarówno czynni urzędnicy, albo ministrowie, lub też wybitni przedstawiciele finansjerji, świata ekonomicznego i nauki. Poza innymi względami, powaga i popularność danych kandydatów w świecie międzynarodowym decyduje o szansach wyboru.

Kandydatury polskie do rady Banku odszkodowań przedstawi prezes Banku Polskiego, dr. Wróblewski.

* Warszawa. Na zaproszenie Min. Oświaty i Wyznań religijnych przybyło do Warszawy 15 wybitnych pedagogów słowiańskich celem odbycia konferencji z pedagogami polskimi.

KRONIKA MIEJSCOWA.

11-ta Rocznicą Odrodzenia Polski.

Kolonja polska w Charbinie święciła uroczystie 11-tą rocznicę Odrodzenia Ojczyzny.

Po nabożeństwie celebrowanem przez ks. Wł. Ostrowskiego i okolicznościowym kazaniu, wypowiedzianem w serdecznym tonie przez ks. Eysymonta, odbył się obchód w gimnazjum im. H. Sienkiewicza, na który złożyły się oprócz odczytu, popisy muzyczne uczeni i uczni.

Wieczorem staraniem Zarządu Stow. Gospoda Polska urządzone obchód w salach Stowarzyszenia, którego kulminacyjnym punktem był odczyt p. Konstantego Symonolewicz, Delegata R. P. w Charbinie.

Pan Delegat za temat wybrał sobie Powszechną Wystawę Krajozą, którą zwiedził niedawno w czasie pobytu w Polsce. W doskonale opracowanym, przeszło godzinnym odczycie, ilustrowanym bogato przezręczkami, zobrazował nam Wystawę jako dorobek 10-cioletniej pracy na polu kulturalnym, gospodarczym, przemysłowym i politycznym kraju.

Dłużej zatrzymał się na wielkim naszym przemyśle, a mówiąc o Górnym Śląsku, bogatych jego pokładach i wielkich wytwórniach, których eksponaty widział na Wystawie, dał tak silny i mocny w kolo-

rach obraz, że dumą wzbierały się serca słuchaczy i usta radośnie szepotały: «to przecież jest wszystko teraz nasze».

Mówiąc o politycznym znaczeniu Wystawy podkreślił, że wstawiła ona imię Polski na całym świecie, wzbudziła podziw wśród zwiedzających ją cudzoziemców i zdobyła duże zaufanie dla Polaków.

Pan Delegat zwiedzał między innymi na Wystawie pawilon «Polonia zagranicą» gdzie wśród eksponatów kolonij polskich całego świata, niepoślednio miejsce zajmował Charbin z kjoskiem p. Władysława Kowalskiego na czele.

Wysoki prelegent zakończył swój odczyt okrzykami na cześć inicjatorów Wystawy i Wielkich Włodarzy Polski, jakimi są: Prezydent Mościcki i Marszałek Piłsudski.

Odczyt wywarł ogromne wrażenie na przepelniającej salę publiczności, która gorącym oklaskiem podziękowała panu Delegatowi za tak podniosłe wrażenia.

Po odczycie nastąpiła część muzyczna, w czasie której orkiestra gimnazjalna odegrała transkrypcje preludjów Szopena z chórem «Z dymem pożarów». Chóralnie odśpiewany hymn «Boże Coś Polskę» dopełnił programu.

24 listopada Przedstawienie teatralne w Gospodzie.

Przedstawienie inauguracyjne w Gospodzie odbędzie się, nie jak zapowiadaliśmy 16 listopada, ale w niedzielę 24 listopada. Bilety są wyjątkowo tanie od 50 centów do 2 dolarów miejsc., aby umożliwić wszystkim obecność na tym interesującym wieczorze.

Dramat «Jak liście z drzew stracone» odznacza się dużym nastrojem i głębią uczucia. Wzruszać w nim będą pani Hajwosowa i pan Kurzyna oraz pani Dzu i pan Wleciał. Wodewil «Na przekór», w którym jak dochodzą nas słuchy brawurowo gra pan Wiktor Radwan, urozmaicony będzie muzyką. Po przedstawieniu odbędzie się bal.

Sądzimy, że zarówno piękny cel wieczoru, jak i ciekawy program przy niedrogich cenach, zgromadzą całą publiczność polską w Charbinie.

Z MIASTA.

* Dowiadujemy się, że teatr «Ars» zamierza w najbliższym czasie wystawić „Turandot” sztukę, osnutą na tle dawnego życia chińskiego. Sztukę tą gorąco polecamy uwadze młodzieży i społeczeństwa starszego polskiego.

Z życia ekonomicznego Chin.

Wzrost wytwórczości cementu.

Fabryka cementu «Lunchna», znajdująca się na lewym brzegu rzeki Jandzy, niedaleko stacji kolejowej Lunchna, powiększa swoją wytwórczość o 15 proc.

Zainteresowanie się rynkami północnymi Chin.

Amerykańskie koła handlowe stanu Kalifornia w ostatnich czasach wykazują wielkie zainteresowanie się rynkami północnymi Chin, szczególnie zaś Mandżurji jako ewentualnym rynkiem zbytu wytwórczości Kalifornji. Celem bliższego zaznajomienia się potrzebami rynków północnych Chin, w niedalekiej przyszłości z San Francisco wyrusza delegacja handlowo-przemysłowa stanu Kalifornji. W skład delegacji wejdzie kilku ekspertów-ekonomistów, znających rynki Dalekiego Wschodu.

Oddziały zarządu kolonizacyjnego.

Zarząd kolonizacyjny Północno-

Wschodni w porozumieniu z władzami otworzył dwa oddziały w Giryńie i Cyeykarze. Otwarcie nowych placówek spowodowane zostało tem, że fala rolników-emigrantów zapewne przyjedzie z centralnych prowincyj Chin do Chejłudzińskiej prowincyj.

Przemiał mąki pszenicznej w Charbinie.

W obecnym czasie w sprawach młynarzy charbińskich zaszły pewne zmiany: ostatnie wiadomości podają, że na 20 młynów w okolicy Charbina pracuje obecnie tylko trzynaście.

Młyny te przerabiają codziennie 85 wagonów pszenicy, z których otrzymuje się około 63 wagonów mąki. Miasto zużywa codziennie 20 wagonów mąki, żołnierze zaś 3—5 wagonów. Zapas codzienny wynosi 40 wagonów.

Rozwój przemysłu tytoniowego w Chinach.

Ostatnie dane departamentu handlu S. Zjedn. Ameryki Północnej wskazują, że eksport amerykańskich wyrobów tytoniowych za pierwszą połowę roku b. bardzo się zmniejszył.

Zjawisko to tłumaczy się sfo-pniowem rozwijaniem przemysłu tytoniowego w Chinach.

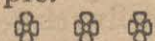
Chiny przyjmują udział w konferencji tyczącej się jedwabnictwa.

W New Jorku odbyła się międzynarodowa konferencja w sprawach jedwabnictwa. Inicjatorzy tej konferencji zaprosili zainteresowane czynniki Chin do przyjęcia udziału w konferencji.

Ministerstwo przemysłu, handlu i pracy wydelegowało następujące osoby: pp. Wan Cziju, Szi Szusun, Li An, U Sunpa, Li Koczyn, Chan Jukan i Mo Czunso.

Członkowie delegacji—to prze-ważnie przedstawiciele większych przedsiębiorstw jedwabniczych.

Wobec tego, iż konferencja ta jest ważnym czynnikiem w rozwoju jedwabnictwa i będzie miała wielki wpływ na przyszły handel jedwabem Chin z innymi państwami, ministerstwo przemysłu, handlu i pracy poleciło delegatom Chin wykorzystać wszystkie możliwości, celem postawienia produkcji jedwabiu na wysokiej stopie.



PRENUMERATA: W Chinach—8 dol. meks. rocznie, miesięcznie—70 cent. W Japonji—6 jen rocznie, 50 sen mies. W Polsce—24 złot. rocznie, mies.—2 złote. W innych krajach 4 dol. ameryk. rocznie, kwartalnie—1 dol. ameryk. Prenumeratę można przysyłać w listach pieniężnych lub rekomendowanych pod adresem: R. P. W. OSTROWSKI. R. Catholic Church. Grand Prospekt str. 106. Harbin. China. **OGŁOSZENIA:** Cała strona—25 dol. m., złot. polskich—80, dol. am. 12,00 1/2 strony: 15 dol. m., zł. pol.—50, dol. am. 7. 1/4 str.: 10 dol. m., zł. pol. 30, dol. am. 4. 1/8 str.: 6 dol. m., złot. polsk 15, dol. am. 3. 1/16 str.: 4 dol. m., zł. pol. 10, dol. am. 2. W Polsce należytność za prenumeratę i ogłoszenia można wnosić do P.K.O. Konto N-r 190 968.